

## Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 8 grudnia 2016 r.

VI Ka 1076/16

Przewodniczący: Sędzia SO Arkadiusz Łata.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2016 r. przy udziale Bożeny Sosnowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej sprawy M. W. (W.) ur. (...) w Ż.

syna E. i Z. oskarżonego z art. 190a § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 20 lipca 2016 r. sygnatura akt III K 212/16 na mocy art. 437 § 1 k.p.k., art. 636 § 1 k.p.k.

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 220 zł (dwieście dwadzieścia złotych).

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd I instancji dokonał bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwa wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonego oraz prawnej kwalifikacji przypisanych mu zachowań. Również wymierzone kary: pozbawienia wolności - utrzymana w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego sankcją przepisu art. 190a § 1 k.k. z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz grzywna - w rozmiarze mieszczącym się w ramach finansowych i majątkowych możliwości M. W. - za rażąco oraz niewspółmiernie surowe uchodzić nie mogą.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu orzekającego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd jurysdykcyjny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd orzekający oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak i do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym. Także pisemne motywy wyroku w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Obrońca nie miał nade wszystko racji twierdząc jakoby ustalenia Sądu I instancji, a co za tym idzie - oceny prawne oraz końcowe rozstrzygnięcie nie posiadały oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W pierwszym rzędzie dowód taki stanowiły zeznania samej pokrzywdzonej, która wprost z własnych obserwacji i doświadczeń potwierdzała te wszystkie zachowania M. W., jakie przypisane mu zostały zaskarżonym wyrokiem. Dość natomiast powiedzieć przy tym, iż Sąd Rejonowy w opisie stwierdzonego przez siebie czynu zredukował zakres przystępnych aktywności oskarżonego w porównaniu z zarzutem aktu oskarżenia i w takim zakresie była o nich mowa w relacjach B. W. Chodziło tu konkretnie o powtarzające się w czasie nachodzenie w miejscu jej zamieszkania, nękanie nieustannymi telefonami i wiadomościami tekstowymi sms o określonej treści.

Pokrzywdzona w sposób konkretny i szczegółowy konsekwentnie precyzowała przejawy powyższych działań: "kręcenie się W. pod oknami, dzwonienie domofonem, wchodzenie do klatki schodowej aż pod drzwi jej mieszkania, zmiana kodu domofonu, walenie i kopanie po drzwiach, zaklejanie zamka i wpychanie w zamek przedmiotów uniemożliwiające jego działanie oraz powodujące konieczność częstych wymian wkładki wobec niemożliwości otwarcia drzwi od środka bądź w ogóle". W. opisywała jak oskarżony przychodził nieproszony w różnych porach dnia i nocy pod jej drzwi i dobijał się, przy czym począwszy od 28 października 2015 r. następowało to praktycznie codziennie, często w towarzystwie "dziwnych " kolegów, jak wspólnie "wystawali" przed jej oknami, oraz jak dochodziło do zaklejania zamka. W szczytowym momencie w dniu 18 listopada 2015 r. doszło wręcz do próby jego przepięłowania zakończonej zatrzymaniem W.

Z zeznań wymienionej wynikało, iż oskarżony wielokrotnie i w powtarzający się sposób przysyłał jej wiadomości tekstowe ("nawet i dwadzieścia razy dziennie") zawierające obraźliwe i poniżające treści, a nawet groźby.

Relacje B. W. znajdowały potwierdzenie - wbrew sugestiom obrońcy - w zeznaniach K. K. i to nie tylko na gruncie opowiadań czy też zwierzeń pokrzywdzonej, lecz także naocznych i osobistych obserwacji świadka.

Przypadki niszczenia zamków w drzwiach mieszkania W. były K. znane, gdy miała ona okazję widzieć bezpośrednio wymianę wkładki, nadto gdy wielokrotnie "zabierała" pokrzywdzoną wraz z dziećmi do siebie, gdy ta po zaklejeniu lub zablokowaniu zamka nie była w stanie dostać się do mieszkania.

Świadek nie jeden raz - przebywając z kolei u pokrzywdzonej - miała okazję słyszeć i obserwować dobijanie się do drzwi w wykonaniu oskarżonego. Wiele razy B. W. pokazywała jej w swym telefonie sms-y wyrażające groźby.

Podobne osobiste spostrzeżenia poczyniła też B. L., która również będąc w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej uzyskała możliwość zetknięcia się z przypadkiem dobijania się do drzwi. Powtarzalność takich zdarzeń, a nadto niszczenia zamków i nadsyłania sms-ów relacjonowała jej natomiast W.

W dalszej kolejności - świadek A. P. ujawniła jak M. W. "przechwalał się" zaklejeniem zamków. Doprowadziła wręcz do spotkania z pokrzywdzoną, której przekazała uzyskane taką drogą informacje, a ta je potwierdzała, opowiadając o dalszych " wybrykach" oskarżonego. Zeznania całej czwórki cytowanych osób w naprowadzonych wyżej fragmentach układały się - sprzecznie z intencjami apelującej w spójną całość ukazującą taki właśnie obraz zachowań

M. W. względem W. jaki ostatecznie przyjął Sąd Rejonowy. Zeznania pokrzywdzonej nie były odosobnione i znajdowały oparcie w wypowiedziach procesowych innych świadków - przedstawiających te same zdarzenia i szczegóły. W tym, co warte podkreślenia - osoby całkiem postronnej, a to wspomnianej A. P.

Sąd orzekający słusznie dał wiarę świadkom potwierdzającym wersję pokrzywdzonej, gdyż w sprawie nie ujawniły się żadne dosłownie racjonalnie uzasadnione powody, by wiarygodności im odmawiać. Na okoliczności takie nie wskazał również w wywiedzionej apelacji - obrońca. W konsekwencji zasadnie - w kontekście relacji K., L. oraz P. - za zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy oceniono zeznania B. W.

Faktem jest, że Sąd merytoryczny nie opisał drobiazgowo, które konkretnie elementy zeznań pokrzywdzonej zostały potwierdzone relacjami powyższych świadków, jakie fakty i zajścia cała czwórka prezentowała spójnie i jednolicie - jak życzyłyby sobie tego skarżący, ani też nie dokonywał szczegółowego cytowania poszczególnych wypowiedzi.

W najmniejszej mierze nie odbierało to jednak ocenom i ustaleniom Sądu jurysdykcyjnego waloru prawidłowości. Wystarczyło bowiem zapoznanie się z aktami przedmiotowej sprawy, a w szczególności z treścią zeznań występujących w niej świadków.

Z kolei, obrońca dążąc do podważenia ocen faktycznych Sądu I instancji nade wszystko ewidentnie myli świadków M. R. i S. W. z A. K. i A. R. Obszernie przytoczone w motywach apelacji cytaty (vide: k-73) pochodziły bowiem z relacji tej ostatniej dwójki nie zaś od R. i W. K. i R. tymczasem w swych zeznaniach mających uwiarygodnić wersję oskarżonego przemilczeli cały faktyczny aspekt " wizyt" i działań M. W. ukierunkowany na nękanie pokrzywdzonej i " uprzykrzenia" jej życia, nie zaś spowodowanie widywania się z córką. Zeznania B. W. i świadków: K., L. i P. przekonywały wprost, iż wola spotkania się z dzieckiem stanowiła ze strony oskarżonego wyłącznie pretekst i "kamouflaż" dla nadania bezprawnym zachowaniom pozorów legalności, podczas gdy rzeczywista motywacja oraz cel podejmowanych działań były takie jak wspomniano wyżej.

Ocen i ustaleń poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym w żaden sposób nie podważały również zeznania M. R. Świadek prezentował w praktyce owe osobiste oceny i odczucia. Nie dysponował zaś skonkretyzowanych wiadomości na temat faktów. Odnosząc się do jego relacji wypada zauważyć, iż organy ścigania przyjęły jednak zawiadomienie o przestępstwie oraz wnioski o ściganie M. W. - złożone przez pokrzywdzoną, wszczęły postępowanie przygotowawcze i skierowały do Sądu akt oskarżenia przeciwko niemu oraz nie kwestionowały wyroku skazującego.

Analogicznie, osobiste oceny oraz odczucia przedstawiała także świadek S. W. Końcowe konkluzje wymienionej - czego jakby obrońca nie dostrzega były jednak dla oskarżonego niekorzystne, skoro W. ostatecznie uznała, iż zawiadomienie w wykonaniu B. W. "nie były wymysłem".

Podsumowując, przeprowadzony w sprawie materiał dowodowy w pełni uprawniał do wniosków, że działania M. W. wyczerpywały znamiona ustawowe przypisanego mu występku. Nie doszło przy tym do "dowolnej oceny dowodów", gdyż oceną dowolną nie jest bynajmniej ocena, która nie zadowala danej strony procesowej.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wybór rodzaju i rozmiaru orzeczonych kar, przyjęcie pozytywnej względem oskarżonego prognozy kryminologiczno-społecznej oraz dobór okresu próby związanej z

warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Kary te należyce spełnią swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, jak również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zapadły wyrok za słuszny Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy.

O wydatkach postępowania odwoławczego oraz o opłacie za drugą instancję rozstrzygnięto jak w pkt 2 wyroku niniejszego.